Nr. 239

Kraków, sobota 19 października 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zaczyna się

Wbrew zapowiedziom, że sesja sejmowa rozpocznie się 5 listopada, ogłoszono wczoraj za pośrednictwem PAT, że zostanie zwołana w „normalnym" terminie, tj. w ostatnim dniu miesiąca przez konstytucję przewidzianym. Sesja zaczyna się dla rządu w warunkach zupełnie niejasnych, zabiegi jego i popierającego go stronnictwa o porozumienie — pozasejmowe — z Sejmem co do dwóch najbardziej mu na sercu leżących spraw nie znalazły wzajemności.

Rząd chciał upewnić się, jak Sejm, którego uczucia względem niego są mu znane, ustosunkuje się do jego przedłożeń budżetowych. Co rząd zamierza, wiadomem było ze znanego artykułu marszałka Piłsudskiego: rząd nie chce być krępowanym normami budżetowemi, t. j. ściśle określonemi cyframi, lecz chciałby mieć budżet „luźny", tj. taki, w którym wydatki możnaby dowolnie przerzucać z działu do działu, a nawet taki, aby jedno ministerstwo mogło „wygadzać" drugiemu zbędnemi mu sumami. Większość Sejmu, która odpowiedziała odmownie na zaproszenie rządu, nie wdała się naturalnie w merytoryczne ocenienie tej conajmniej dziwnej metody budżetowej, lecz wprost oświadczyła, że jedynym terenem, na którym stronnictwa mogą się spotkać z rządem, jest Sejm, nie zaś nieobowiązujące nikogo prywatne konferencje. Tak tedy prace nad budżetem stoją na tymsamym, co w zeszłym roku punkcie, a wiadomo, że punkt ten był dla rządu wysoce niepomyślny.

Jeszcze gorzej skończyła się druga próba związania stronnictw jakiemiś zobowiązaniami co do projektu BB zmiany konstytucji. Dla BB jest to sprawa najważniejsza — chętnie wierzymy, że nie ma on interesu w zajmowaniu się sprawami, które dla niego i dla rządu mogą się skończyć tylko klęską. Zmiana konstytucji i sposób, w jaki BB chciał ją osiągnąć, jest żywem zaprzeczeniem głoszonej przez rząd i BB tezy o „zwalczaniu partyjnictwa". Okazuje się, że bez porozumienia się z partjami zmiany osiągnąć nie można, chyba — gwałtem. Do tego jeszcze droga daleka, przynajmniej tak daleka, jak dążenie sanacji do przekonania opinji o tem, że zmiana konstytucji jest dziś najważniejszą dla Polski sprawą.

Zacznie się tedy sesja tak, jak w ciągu ostatnich kilku miesięcy na to rzetelnie pracowano: pod hasłem walki. Nie trzeba sobie wyobrażać, że w sesji budżetowej niema miejsca na inne poza budżetem sprawy. Np. wniosek o uchwalenie rządowi wotum nieufności może się tak dobrze pomieścić w pierwszem czytaniu budżetu, jak we formie odrębnego wniosku. A może się zdarzyć, że taki wniosek wypłynie z okazji dyskusji nad zleceniem Trybunału Stanu co do wydatków budżetowych przez uznanie ich np. za niecelowe, a zatem bezprawne.

Obie strony zdają sobie sprawę, o co gra idzie i nie puszczają się na niepewnego, lecz poczyniły i jeszcze poczynią odpowiednie przygotowania. Uchwały Rady naczelnej PPS i Wyzwolenia mówią wyraźnie, jaki ostateczny cel im przyświeca: usunięcie tego rządu jako chwilowego reprezentanta „metod pomajowych". Także oświadczenie Witosa, że nie ma zamiaru odgrywać lokajskiej roli wobec sanacji, można uważać za deklarację programową Piasta. Rząd ze swej strony kryje się ze swemi planami najpewniej dlatego, że dotąd skutecznych nie wymyślił. Nie dowiemy się też o nich z konferencji prezydjalnej i klubowej BB, gdyż to szanowne towarzystwo przywykło do „konspirowania" swych zamierzeń nawet przed pewnym własnym odłamem. Nie ulega jednak wątpliwości, że rząd będzie się bronił. Narazie rozpuszcza się „groźne" wieści o zamachu stanu, o plebiscycie itp. straszaki. Rzeczywiście straszaki, gdyż faktem jest, że nawet rząd jawnie dyktatorski musi przynajmniej sam wierzyć, że ma za sobą bodaj część opinji publicznej. A sanacja tej wiary nie ma; przeciwnie — w samym jej obozie nurtują najbardziej pesymistyczne prądy i sądy o tem, co najbliższe tygodnie a może już dni przyniosą. Sejm rozpoczyna walkę w dobrych pozycjach i z najlepszemi widokami.

Karol Kautsky

We środę 16 października ukończył stary mistrz teorji Marxa, wielki nauczyciel dwóch pokoleń socjalistów, 75 rok życia. Karol Kautsky obchodzi podwójny jubileusz: **75-letniego żywota i 50-letniej nieprzerwanej pracy** publicystycznej w służbie socjalizmu.

Było to w roku 1879, gdy 25-letni student uniwersytetu wiedeńskiego pisał pierwsze artykuły do wydawanego przez Karola Hochberga pisemka.

W dzisiejszych czasach wydaje się rzeczą zupełnie zwykłą, **przed półwiekiem było aktem wielkiej odwagi**, aktem zerwania z całą swoją dotychczasową sferą towarzyską. Socjalista-inteligent, socjalista z uniwersyteckiem wykształceniem, był wtenczas białym krukiem, podpadającym mechanicznie pod klątwę „lepszych kół". W następnym roku młody Kautsky wyjechał do Zurychu, aby wraz z Wilhelmem Liebknechtem i Edwardem Bernsteinem pracować w redakcji nielegalnie rozszerzanego w Niemczech „Socialdemokraty" organu jęczącego pod knutem „Socialistengesetzu" socjalizmu niemieckiego. Od tej chwili pisać biografję Kautskyego znaczyłoby to pisać historję rozwoju socjalizmu w ciągu tego półwiecza. — Wystarczy tu stwierdzić, że rozpowszechnienie marksizmu w szerokich masach byłoby bez dzieł Kautskyego, że wymienimy tu tylko monumentalne „Teorje ekonomiczne Karola Marxa", „Zasady socjalizmu", „Rewolucję socjalną", „Kwestję agrarną", „Przeciwieństwa klasowe w roku 1789" i tyle innych, których wyliczenie dałoby już mały artykuł bez jego pracy publicystycznej przez lat 31 w „Neue Zeit" od 1883 do 1914 r., niemożliwem. **Karol Marx wykuł dla proletarjatu miecz nauki, — ale Karol Kautsky wcisnął mu go do ręki i nauczył nim władać.**

My, socjaliści polscy, nie zapomnimy mu nigdy, że w czasie, gdy dzisiejsi wielcy patrjoci polscy wybuchali śmiechem na wzmiankę o niepodległości Polski, gdy dzisiejsi członkowie francusko-polskich towarzystw mieli na ustach tylko: „Vous etes un polonais? Vous etes un russe alors!" (pan jesteś Polakiem? a zatem jesteś pan Rosjaninem!), gdy wzniesiony przez PPS sztandar niepodległości obrzucany był drwinami, wtenczas to Kautsky w odpowiedzi na napaści Róży Luxemburg w roku 1896 umieścił w „Neue Zeit" artykuł pod tytułem „Finis Poloniae?", w którym odparł drwiny małodusznych. Łamy „Neue Zeit" były wtenczas otwarte dla socjalistów polskich, broniących swego stanowiska.

Kautsky był uczonym, ale i bojownikiem zarazem. Walki jego życia różne są zgoła od tych, które toczyć muszą niekiedy oficjalni mędrcy z wysokości katedr uniwersyteckich. Jako teoretyk, zadawał kłam znanemu aforyzmowi, że każda teorja jest szarą. Kautsky teorje swoje umiał wcielać w życie i sam stawać w pierwszym szeregu walczących. Gdy w czasie wojny uważał, że stanowisko większości partji social-demokratycznej w Niemczech nie jest zgodne z zasadami socjalizmu, stanął bez wahania w szeregach niezależnych socjalistów, choć go to kosztowało utratę stanowiska redaktora „Neue Zeit", którą stworzył i przez 31 lat prowadził, choć niezależni socjaliści w czasie wojny światowej żyli pod nieustającą groźbą że Wilhelm II wykona swoje zapowiedzi „postrącania głów czerwonym".

A gdy nadszedł czas na zjednoczenie na nowo niemieckiego socjalizmu, Kautsky był pierwszym, który uznał to za konieczne, nie zważając na znów syplące się nań gromy. Do zjednoczenia niemieckiego socjalizmu przyczynił się stary mistrz walnie, a tem samem i **do odbudowy Międzynarodówki.**

Gdy mówimy stary mistrz, nie mamy tu na myśli znużenia starości. Kautsky po półwiekowej pracy nie jest **niczem mniej, jak weteranem spoczywającym na laurach.** Pióro jego walczy i tworzy nieprzerwanie. Wymienimy tu z pomiędzy jego powojennych dzieł tylko tak zasadnicze, jak „Od demokracji do niewolnictwa państwowego", które w okresie największego wzrostu bolszewizmu odsłoniło jego prawdziwe oblicze, jak „Rewolucję proletarjacką", jak wreszcie ostatnie „Materjalistyczne pojmowanie dziejów". — Młody jest ciągle Karol Kautsky, choć 75 lat upłynęło od chwili, gdy ujrzał światło dzienne i siły jego ducha nie starły się w 50-letniej pracy. Stary mistrz młodym pozostał i bliższy jest niejednokrotnie młodzieży dzisiejszej, niż pokolenie jej ojców. Wiele z myśli jego teraz dopiero zaczynają być w całej pełni rozumiane.

I my, łącząc się z całą Międzynarodówką w hołdzie dla wielkiego nauczyciela nie tracimy nadziei, że lekcje jeszcze nie skończone i życzymy mu dożycia 100 rocznicy urodzin równie szczerze, jak naszemu własnemu patrjarsze **Bolesławowi Limanowskiemu.**

Z dnia

NIESMACZNE SŁUŻALSTWO GAZECIARSKIE

Jadwigą zwie się jedna z córeczek marszałka Piłsudskiego. W dniu jej imienin zebrało się grono osób, żyjących w bliższych stosunkach z domem pp. Piłsudskich. Fakt, nie będący osobliwym....

Ale prasa sanacyjna (pomnąc widocznie, jak za czasów rosyjskich sygnalizowano „lezoimiennictwo" nawet małoletnich członków panującego domu) nie omieszkała okazać swojej czołobitności i obwieściła to zdarzenie, podając nazwiska gości wedle rang i z wyliczeniem ich tytułów:

Czytaliśmy tedy:

> „Wczoraj z powodu imienin młodszej córeczki pp. Marszałkostwa Piłsudskich w Belwederze odbyła się uroczystość rodzinna, na którą przybyli: p. Prezydentowa Mościcka, marszałek Senatu Szymański, minister pracy i opieki społecznej Prystor, komendant miasta płk. Wieniawa-Długoszowski, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz i inni".

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Rząd robi drożyznę

Stara to historja, która się nie zmienia, czy w Polsce rządziła „Grabszczyzna", czy rządzi sanacja. Rząd zawsze, w ostatnich czasach mniej gorliwie „walczył" z drożyzną, a sam dawał najwięcej powodów do jej panoszenia się. Jako nieograniczony władca kolei, poczty, monopolów rząd swą polityką taryfową i cenami wyrobów monopolowych wyraźnie zachęcał sfery handlowe do podnoszenia cen, rozumie się w granicach wyższych aniżeli to zarządzenia rządu usprawiedliwiały.

Ostatnia podwyżka taryf towarowych na kolei z dniem 1 października spowodowała wielki ruch w cenach przeróżnych artykułów. Wszystkie towary albo już podrożały albo w najbliższym czasie dostosują ceny do podwyżki taryf. Ruch w świecie sprowadzającym i sprzedającym towary olbrzymi, każdy chciałby zrobić interes: gdzie podwyżka taryfy usprawiedliwia groszową podwyżkę, tam idzie ona odrazu w dziesiątki groszy a nawet procentów.

Pisaliśmy już o podwyżce ceny cukru. Także węgiel podrożał pod pozorem — obok podwyższenia taryfy — wysokich kosztów robienia zapasów zimowych. Przemysłowcy naftowi radzą nad podwyżką, a pocichu już ją na pewne produkty wprowadzili. Najsilniejszy ruch panuje jednak w towarach kolonjalnych, które u nas nie są artykułem zbytku. Na ryż podwyżka taryfy kolejowej wynosi 104%, a więc i cena zostanie odpowiednio powiększona; rodzynki i śliwki zagraniczne notują 35 do 70% podwyżki; także herbata i pieprz mają podrożeć, natomiast przy kawie obiecują minimalną zniżkę.

Jak widzimy z tego wcale niewyczerpującego całość zestawienia podrożenie silniejsze czy słabsze obejmuje wszystkie używane w gospodarstwie domowem artykuły. Także wobec tej klęski zachowuje się rząd? Oto **sam daje przykład robienia drożyzny:** prostem rozporządzeniem ministerjalnem **podwyższył cenę soli jadalnej z 34 na 35 zł. za 100 kig. z ważnością od 1 bm. Sól jako** rzecz monopolowa leży zupełnie w dowolności rządu, wykorzystuje ją też w niesłychany sposób tak, że sól należy do artykułów najczęściej podwyżką nawiedzanych.

Powie ktoś: 1 grosz na kilogramie to drobnostka. Zapewne, ale z takich groszy w całokształcie gospodarstwa domowego powstaje wcale ładna sumka, której człowiek żyjący ze stałych poborów czy zarobku nijak powetować sobie nie może. A głównie chodzi o efekt; jeżeli rząd nie robi sobie ceremonji z konsumentami, dlaczego ma je robić handlarz prywatny, który może należy do sanacji, ale nie jest jej twórcą ani nie opiera na niej swego bytu?

Żyjemy w epoce, tak nas zapewniają, sanacji — uzdrowienia stosunków politycznych, gospodarczych, społecznych itd. O politycznych na tem miejscu mówić nie będziemy, natomiast gospodarcze uzdrowienie, co zresztą przyznają i uczeni sanacyjni, mocno szwankuje. Krzyczy się w niebogłosy o polepszeniu — tak, niejednemu z tych, którzy zwąchali konjunkturę, istotnie polepszyło się, ale masa nic z tego polepszenia nie odczuwa, przeciwnie — na swych barkach musi dźwigach ciężar tych i dla tych, którzy siebie przedewszystkiem chcą uzdrowić. Rząd nie liczy się z faktycznym stanem rzeczy, bardzo smutnym, lecz dekretuje i pozwala innym dekretować drożyznę.

O plebiscyt w Niemczech

Dnia 16 bm. zaczęło się w Niemczech zapisywanie się wyborców na listę, żądającą przeprowadzenia plebiscytu nad pytaniem, czy plan Younga ma być przyjęty, czy odrzucony. Plan odbycia plebiscytu wychodzi od niemiecko-narodowych, których przywódca Hugenberg chce w ten sposób obalić rząd oświadczający się za planem Younga i wogóle uniemożliwić całą dotychczasową politykę porozumienia.

Wedle artykułu 73 konstytucji wejmarskiej plebiscyt może się odbyć tylko wtedy, jeżeli jedna dziesiąta część wyborców żąda przeprowadzenia go. Znaczy to, że nacjonaliści musieliby obecnie zebrać około 3 i pół miljona podpisów, aby plebiscyt mógł się odbyć. Czy im się to uda, okażą najbliższe dni; zresztą uzyskanie potrzebnej ilości przepisów nie przesądzą jeszcze samej sprawy, t. j. wyniku plebiscytu, gdyż potrzebnych dla odrzucenia ustawy o planie Younga większości głosów 35 miljonów wyborców nacjonaliści nigdy uzyskać nie potrafią.

Rząd niemiecki naturalnie wystąpił przeciw żądaniu plebiscytu. Rząd kanclerza tow. Mullera, który przez swego delegata Stresemanna przyjął w Hadze plan Younga, ma silny zamiar i ma też potrzebną w parlamencie większość do uchwalenia odnośnej ustawy. Rząd wedle konstytucji nie może zabronić ani przeszkodzić żądaniu urządzenia plebiscytu, ale ze swej strony nie zasypia gruszek w popiele, lecz ze swej strony prowadzi agitację. Rząd ogłosił odezwę do narodu wzywającą do nie podpisywania żądania plebiscytowego; ministrowie przez radjo wygłaszają mowy przeciw agitacji nacjonalistycznej, stronnictwa należące do koalicji rządowej uchwalają przeciwstawić się plebiscytowi.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie prezydent Hindenburg z tej racji, że nacjonaliści w swej agitacji posługują się jego nazwiskiem, głosząc, że prezydent jest przeciwnikiem planu Younga i że ma zamiar zrobić użytek ze swego prawa zawieszenia uchwalić się mającej przez parlament ustawy przyjmującej tu plan. Rzeczywiście wedle art. 73 konstytucji prezydent ma prawo zawiesić uchwaloną ustawę przed jej ogłoszeniem, a w takim razie ustawa ta musi w przeciągu miesiąca być poddana pod plebiscyt. Otóż Hindenburg w swem piśmie do kanclerza Mullera z całą stanowczością zastrzega się przeciw wciąganiu jego osoby w wir agitacji plebiscytowej. Hindenburg podkreśla, iż nie dał powodu i nie upoważnił nikogo do ogłaszania jego osobistych poglądów na plebiscyt, zastrzegając sobie sprecyzowanie swego stanowiska wobec planu Younga w przewidzianym przez konstytucję terminie, w którym przysługuje prezydentowi Rzeszy prawo zadekretowania — względnie odroczenia wejścia w życie ustawy.

Nacjonaliści już z góry usiłują wywołać wrażenie, że to oświadczenie Hindenburga jest dla nich korzystne, ponieważ — jak twierdzą — nie oświadcza on się jawnie za planem Younga, lecz wskazuje na swe prawo ewentualnego zawieszenia ustawy. Jakie zamiary ma Hindenburg, tego nikt naturalnie nie wie, faktem jednak jest, że w ciągu swych pięciu lat prezydentury ściśle przestrzegał konstytucji i dlatego też był niejednokrotnie przez nacjonalistów atakowany. Zresztą takie czy inne oświadczenie Hindenburga pozostanie bez wpływu na losy plebiscytu.

* * *

Berlin, 17 października (PAT). Prawicowe biuro prasowe donosi, że wynik pierwszego dnia zgłaszania się na listę plebiscytową uważać należy za niezwykle pomyślny. We wszystkich miejscowościach mieli się tłumnie zapisywać szczególnie urzędnicy, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciw zarządzeniom krępującym ze strony władz.

Sanacja w tarnowskiej Kasie Chorych

P. major Ryszard Zakrzewski rozpoczął **piąty** miesiąc swych rządów w Powiatowej Kasie Chorych w Tarnowie, rządów, którym brak jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego!

Rzeczy wielkich pan major nie dokonał. Odeszło dziewięciu pracowników Kasy, z tow. drem Szumskim na czele, którego zwolnił pan major „z powodu różnicy w poglądach społeczno-politycznych". Na miejscu dziewięciu zwolnionych — **jest dziewięciu nowych**, zatem rzekomo nadmiernego aparatu biurowego pan major nie zmniejszył. Oszczędności także nie wprowadził, bo dziewięć osób, które odeszły, pobierały razem **2367 zł.** miesięcznie, zaś dziewięć osób, które zajęły miejsce zwolnionych, pobierają łącznie **2900 zł.** miesięcznie. W skali rocznej daje to 5500 zł. różnicy; do tego trzeba doliczyć z górą 7500 zł. odpraw, które musiano wypłacić zwolnionym pracownikom, aby zrobić miejsce dla bebesowców. Pensja pana komisarza została ustalona na **960 zł. miesięcznie**, oprócz tego pobiera pan major emeryturę z wojska.

Za rządów socjalistycznych przygotowano do otwarcia **ambulatorjum dentystyczne dla wstawiania protez.** Ambulatorjum to jest gotowe oddawna, lecz otworzyć go nie można, bo p. Ochman we Lwowie nie miał dotychczas czasu na zatwierdzenie cennika prac ambulatoryjnych. **Około 400 podań o wstawienie protez leży więc i czeka na załatwienie,** ale ktoby to myślał o ubezpieczonych! P. Ochman ma ważniejsze troski. Każe np. wypełniać Kasom kwestjonarjusze, gdzie znajdują się zapytania takie: jaki procent ubezpieczonych należy w poszczególnych zawodach do związków zawodowych i do jakich?

Odwołania do decyzji komisarza nie są wcale załatwiane, bo p. major **ani razu nie raczył zwołać Komisji Rozjemczej.** Są ubezpieczeni, którzy już pół roku, ba — nawet rok czekają na decyzję komisji rozjemczej!!! Jeśli panu komisarzowi tak się spodoba, będą czekać jeszcze i ze trzy lata...

Na takie sprawy niema czasu, jest natomiast czas na długie konferencje z p. Pyszyńskim, Piwowarczykiem i Turkiem, czyli z „frakcją rewolucyjną".

Po czterech miesiącach prystorowskich rządów, ani jedna z obietnic, któremi sanacja szafowała przed wyborami do Kasy chorych, nie została urzeczywistniona. Obiecywała sanacja, że chory 1) będzie przyjmowany wprost u lekarza (bez przejścia przez biuro zgłoszeń), 2) będzie miał możność wyboru lekarza według swego życzenia, 3) będzie otrzymywał lekarstwa w najbliższej aptece, 4) będzie otrzymywał zasiłki w czasie choroby, a nie po chorobie, 5) będzie otrzymywał dobre lekarstwa bez płacenia za flaszeczki. Obiecywała dalej sanacja: 1) zwalczać wszelką politykę na terenie Kasy chorych, 2) dążyć do zniesienia zbytniego biurokratyzmu i potanienia administracji, 3) utworzyć w Dąbrowie samodzielną Kasę chorych. To wszystko wydrukowane było na afiszach, któremi przed rokiem zaklejony był cały Tarnów. W ustnej agitacji obiecywali pp. sanatorzy ponadto podnieść zasiłki chorobowe dla wszystkich do wysokości 75%.

Ani jednego z tych przyrzeczeń sanacja nie urzeczywistniła, a urzeczywistnić nie mogła, bo obiecywała rzeczy niemożliwe albo przez ustawę nie dozwolone. Gorzej jednak, bo zima nadchodzi, a nic nie słychać o rzeczy naprawdę koniecznie potrzebnej, to jest **o budowie ambulatorjum dla robotników Państwowej Fabryki Związków Azotowych.**

Ubezpieczeni mają wszelkie prawo do kontroli nad działalnością Kasy chorych, mają prawo wiedzieć, jak gospodaruje się ich pieniądzmi. **Żądamy natychmiastowego rozpisania wyborów do Rady Kasy chorych w Tarnowie!**

Na podstawie art. 30 i 32 rozp. Prez. Rz. Pol. z dnia 10 maja 1927 r. Nr. 44 poz. 398 Dz. U. Rz. P. proszę o umieszczenie następującego sprostowania artykułu, zamieszczonego w Nr. 235 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków poniedziałek 14 października 1929 r. z napisem „Kr. 95-852 auto komisarskie": Nieprawdą jest, że: 1) W centrali Kasy poprzebijano mury gmachu na parterze dla wprowadzenia centralnego ogrzewania z budynku Kasy do garażu, oraz że to będzie kosztowało bagatelkę, jak twierdzą znawcy, około zł. 3.000. 2) Niepodobna personalowi aptecznemu skontrolować, czy ktoś poraz pierwszy, czy drugi leki pobiera, czy ma więc za szkło w myśl zarządzenia płacić, czy też nie. Natomiast prawdą jest, że: 1) W centrali Kasy przebito mur dla wprowadzenia radjatorowego grzejnika do sieni wjazdowej, oraz że żadni znawcy nie twierdzili, że to będzie kosztowało około bagatelkę, około zł. 3.000, albowiem według kosztorysu i rachunku firmy Drzewiecki i Jeziorański cała należytość wyniosła kwotę zł. 1.206 gr. 16, w czem na instalację, a więc na urządzenie, którego wartość w gmachu uległa stosownemu podwyższeniu, — przypada kwota zł. 800 gr. 12, a na robociznę zł. 402 gr. 04. 2) Personalowi aptecznemu jest bardzo łatwo skontrolować, czy ktoś poraz pierwszy, czy drugi leki pobiera, czy ma więc za szkło płacić, czy też nie, albowiem apteki pobierają opłatę przy powtórzeniu leku tylko na podstawie adnotacji lekarza „ad vitrum adlatum", a więc czysto mechanicznie, lekarz zaś ordynujący umieszcza tę adnotację na podstawie ścisłych dat wizyt lekarskich, objętych katastrem chorobowym.

Komisarz rządowy: Dr. Z. Kolkiewicz.

UWAGI

Baćmaga

To nazwisko szerszemu ogółowi dotychczas nie znane, robi się głośnem, gdyż wysuwa się równocześnie z dwóch stron: BB „wysuwa" czyli wyrzuca Baćmagę, piastującego mandat poselski, ze swego klubu, Baćmaga zaś „wysuwa" czyli rozgłasza powód, dla którego go wyrzucają. BB ogłasza, że wyklucza Baćmagę dlatego, że jako wójt gminy Zakrzów (pow. Radom) ma dochodzenie o sprzeniewierzenie 11 tys. zł. z kasy gminnej. Piękna to rzecz mieć zasady, w gronie uczciwych ludzi posądzany tylko o kradzież nie ma miejsca. Co jednak począć z takim fantem, który prezentuje Baćmaga swym sędziom? Ogłasza on list otwarty, z którego wynika: 1) że mandat otrzymał jako drugi z rzędu na liście BB po zrzeczeniu się przez stojącego na pierwszem miejscu gen. Góreckiego, prezesa Banku Gosp. Kraj., 2) że zaraz po objęciu mandatu proponowano mu — sam p. starosta i jego sekretarz propozycję zrobili — zrzeczenia się mandatu za gotówkę 20 tys. zł. płatną w starostwie, aby mandat mógł objąć trzeci kandydat, mocny sanator niejaki Osiński, 3) że zatrzuconą mu defraudację popełnił sekretarz gmin ny, któremu z polecenia starostwa oddał urzędowanie, gdy nie chciano przyjąć jego rezygnacji z wójtostwa. A najciekawsza rzecz: dochodzenia przeciw Baćmadze prowadzi prokuratorja, mimo że przeciw posłowi żadne dochodzenia prowadzone być nie mogą. A główny powód, dla którego BB nagle ukarało Baćmagę? Oto popełnił on „zdradę"; głosował przeciw rządowemu projektowi podwyższenia podatku gruntowego! Za takie dwie „zbrodnie": niezrzeczenie się mandatu na rzecz starościńskiego protegowanego i za głosowanie wbrew uchwale klubowej Baćmagę spotkała zasłużona kara: wykluczenie z BB.

—ooo—

Rozbijacze i rozbitki

Na sanacji mści się wciąż jej zachłanność i błaga, jej chęć okazania się liczniejszą, czy płodniejszą, niż jest istotnie — jej dążenie do wypierania ze wszystkich placówek przeciwników — przy nie możności zastąpienia ich ludźmi, choćby jako tako jej znanymi. W rezultacie napływają do niej i z jej pomocą wypływają na widownię liczne ptaki — nie nazwiemy ich niebieskiemi, skoro używamy tu określeń wodnych — lecz błotnemi, włókącemi za sobą już to przeszłość wcale nieponętna, upamiętnioną w aktach, już to „talenty" i skłonności, które po zdobyciu jakichś stanowisk dopiero, znajdują upust i wiodą niebawem takiego ptaszka przed kratki sądowe.

Najnowszem miejscem popisów sanacyjnych jest teraz strefa zachodnia. Ledwo przebrzmiała afera jednego z „żurnalistów" sanacyjnych na Pomorzu, już wybuchła niemiła scena w Poznaniu... Nie chodziło tu wprawdzie o głosicieli sanacyjnych przechwałek w prasie, lecz o pospolitszych najmitów, którzy mieli przed wyborami samorządowemi zachwalać BBS. Ludzie ci, nie otrzymawszy zapłaty za swoją fatygę, zniszczyli lokal BBS-u. Skandal ten notuje i sanacyjny „Kurjerek", pisząc pod datą 16 października br.:

> „Oto niezadowoleni propagatorowie listy frakcji zaangażowani przez komitet wyborczy za pewną sumę pieniężną dziennie, przybyli wczoraj pod wieczór do lokalu, domagając się wypłaty przyrzeczonych zarobków. Kiedy oświadczono im, że pieniędzy niema, rozpoczęli awantury, demolując urządzenie biura. Gdy przybyła policja w lokalu nie było już nikogo. Znaleziono tylko połamane stoły i krzesła".

Do ogólnej panoramy sanacyjnej wybornie pasuje i ta scena.

—ooo—

Niechlujstwo językowe

W jednym ze swoich feljetonów, słusznie oburza się p. K. Makuszyński na wydawców, którzy powierzają przekłady powieści z języków obcych ludziom, nie umiejącym sklecić gramatycznie choć by paru zdań.

Autor feljetonu przytacza z jednego tylko przekładu takie potworności, jak: „Carlo ukłonił się do Holme'a". — „On cały sapał, dmuchał ze siebie" — i t. p.

Niestety coś podobnego dzieje się u nas i w prasie — na każdym kroku, choć bez judaistycznej zaprawy, którą p. Makuszyński autorowi fatalnego przekładu wytyka... Jak poprawnie brzmi np. zdanie: „Zależy to na rozmaitych przyczynach, ale nie w najważniejszym stopniu na nas samych" (konserwatywny „Dziennik Poznański" w artykule dowodzącym, iż Polska powinna mieć więcej kardynałów). — Albo takie tytuły: „Skandaliczna afera w władzach miejskich Berlina" („Kurjer Poznański") „Zaufanie żydów amerykańskich w Anglji" („Epoka") — co nie oznacza, iżby ci żydzi przeemigrowali byli do Angiji, lecz że mają do niej zaufanie. Najbardziej jednak zachwaszcza nagłówki artykułów i depesz przyimek o. Ustawicznie spotyka się zwroty: Postulat o poprawę jakichś niedomagań. Jeżeli poważne firmy wydawnicze nie żenują się puszczać w obieg przekładów horendalnych, jeżeli w prasie spotykać można dziwolągi językowe w rodzaju powyższych — nie dziwmy się starozakonnemu kupcowi, który ufając własnej polszczyźnie, wywiesił w oknie wystawowem przy pryncypalnej ulicy — Marszałkowskiej — w Warszawie takie zawiadomienie, z którego natrząsa się „Kurjer Polski":

> Pończochy potrójne **żymowe**,
> Siatki do **andulacji**
> **Żakieta** wełniane,
> **Majteczek** dziecinne.

Wiadomości polityczne

—o—

BENESZ O MAŁEJ ENTENCIE

Minister spraw zagranicznych Benesz przyjął przedstawiciela belgradzkiej „Politiki" w rozmowie z którym oświadczył między innemi: „Mała ententa, która dotychczas miała program prawie negatywny, t. j. obronę umów pokojowych i terytorjalnych swych członków, zaczyna prowadzić obecnie politykę konstruktywną, pozytywną i praktyczną. Będzie wzmacniała wzajemne stosunki polityczne, kulturalne, a przedewszystkiem gospodarcze. Mała ententa przypuszcza, że prace swe rozszerzy i na inne państwa, np. na Polskę, Grecję, Bułgarję, Austrję i Węgry". Na pytanie, dotyczące sytuacji Czechosłowacji, odpowiedział Benesz, że po dziesięciu latach istnienia jest republika zupełnie skonsolidowana i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

—ooo—

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU PRUSKIEGO

Środowe posiedzenie Sejmu pruskiego miało charakter niezwykle burzliwy. Na porządku dziennym znajdował się wniosek opozycji prawicowej, wyrażający rządowi pruskiemu wotum nieufności z powodu rozwiązania nadreńskiej organizacji „Stahlhelmu" i domagający się niezwłocznego cofnięcia tego zakazu. Poza tem niemiecko-narodowi i Hitlerowcy zgłosili szereg wniosków, wzywających rząd pruski do wystąpienia na Radzie państwa przeciw planowi Younga i do niewzbraniania urzędnikom państwowym zapisywania się na listę plebiscytową. Z wnioskiem opozycji polemizował premjer tow. Braun, którego wystąpienie prawica przyjęła burzliwemi protestami. Premjer oświadczył, że **udział urzędników państwowych w plebiscycie jest niedopuszczalny.** Następnie zabrał głos minister spraw wewnętrznych tow. Grzesiński, który opisał szczegółowo osławione manewry „Stahlhelmu" w Nadrenji i stwierdził, że miały one **charakter ściśle wojskowy.** Podczas przemówienia ministra doszło do bardzo burzliwego zajścia w chwili, gdy urzędnicy sejmowi wnieśli na salę tablice, na których rozwieszona była broń różnego rodzaju, skonfiskowana na zebraniu Hitlerowców i komunistów. Tablice te umieszczone zostały na trybunie, co Hitlerowcy przyjęli burzliwemi oklaskami i drwiącemi okrzykami. Na sali zapanowało niezwykłe wzburzenie. Posłowie zaczęli zbiegać się ze wszystkich stron do trybuny, chcąc zbliska przyjrzeć się temu zbiorowi „trofeów politycznych". Wśród ogólnego hałasu i zamieszania posiedzenia zostało odroczone. Premjer tow. Braun opuścił ostentacyjnie salę obrad.

—ooo—

PLANY WOLDEMARASA

Wiadomość o rzekomych zamiarach Woldemarasa wyjazdu zagranicę okazuje się nieprawdziwą, przeciwnie Woldemaras zwrócił się do Senatu uniwersyteckiego, zgłaszając, że pragnąłby z powrotem objąć katedrę profesorską. Według przy puszczeń odpowiedź na prośbę Woldemarasa będzie **odmowna** ze względu na stanowisko Woldemarasa w sprawie reorganizacji uniwersytetu i zmiany jego statutu.

—ooo—

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SYTUACJA W CHINACH

Gdy przed dwoma miesiącami dokonano aresztowania wśród planujących zamordowanie prezydenta Czang Kaj Szeka, wykryto organizację kilkunastu generałów, którzy planowali zamach na rząd. Generałowie należący do spisku wobec zamierzonej redukcji armji chińskiej, mieli być usunięci ze swych stanowisk. Powstanie miało się rozpocząć od ofensywy Fenga na Hankau, przyczem ofensywa ta miała być wspomagana przez t. zw. „żelazną dywizję", stacjonowaną w okręgu Hankau, wschodnie skrzydło armji generała Fenga miało osłaniać wojska gubernatora prowincji An Fuj. Jednocześnie wojska prowincji Szan Si miały zaatakować Kanton. — Rząd wzmocnił garnizon Kantonu i aresztował gubernatora prowincji An Fuj, zaś dywizję „żelazną" przeniósł do innego garnizonu. Tymczasem „żelazna dywizja" odmówiła posłuszeństwa i samowolnie skierowała się na południe, aby połączyć się z powstańcami. — Armja generała Fenga atakuje wzdłuż linji kolejowych wiodących do Hankau. Przywódcy lewego skrzydła Kuomintangu zbiegli do Hongkongu i tam wydali manifest przeciwko Czang Kaj Szekowi, oskarżając go o tyranję i nadużycia. Sytuacja komplikuje się rozłamem na prawem skrzydle Kuomingtangu. W Hongkonk utworzony został tymczasowy dyrektorjat, który ma stanąć na czele Chin w razie upadku Czang Kaj Szeka. — Utrzymują, że w skład dyrektorjatu wchodzi generał Jen Si Tan i Dr. Sun Fo, syn zmarłego Sun Jan Tsena.

Kryzys studjów przyrodniczych

Od zarania państwowości polskiej szkolnictwo nasze przechodzi dziwne koleje. — Musiało ono przejść całą masę mniej lub więcej udatnych eksperymentów, bardzo nieraz szkodliwych. Również i wyższym uczelniom, mimo ich autonomji, narzucono wiele nowości, nieraz nieprzemyślanych, a układanych nieżyciowo.

Jednem z takich doświadczeń było wprowadzenie przed laty trzema systemu egzaminów magisterskich na wydziałach filozoficznych i matematyczno-przyrodniczych naszych uniwersytetów.

System ten okazał się krzywdzącym zwłaszcza dla studentów nauk biologicznych, narzucając im ogromny balast przedmiotów ubocznych, przez to prawie uniemożliwiając im studja. Rezultatem tego będzie zmniejszenie ilości nauczycieli przyrody, a również i obniżenie poziomu tychże nauczycieli, dla których specjalizacja naukowa jest w zupełności prawie uniemożliwiona.

Fakty te skłoniły Koło Przyrodników Uniwersytetu Jagiellońskiego do zwołania wiecu ogólno przyrodniczego, gdzie dano możność wypowiedzenia się w tej sprawie najbardziej zainteresowanym studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uchwały tego wiecu przedstawiają się następująco:

1) zwrócić się do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o zniesienie egzaminu magisterskiego z głównych zasad nauk filozof.;

2) zwrócić się z prośbą do ministerstwa W. R. i O. P. o utworzenie conajmniej drugiej katedry botaniki i trzeciej katedry zoologji;

3) zwrócić się do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o przyznanie biologom prawa nauczania fizyki w niższych klasach i chemji wogóle, ze względu na szerokie uwzględnienie tych dwóch gałęzi wiedzy w naszych studjach;

4) zwrócić się do ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o zwiększenie dotacji zakładom biologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego dla umożliwienia zniesienia opłat dodatkowych;

5) zwrócić się z żądaniem do ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie zniesienia rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. o uprawnieniach inżynierów rolnictwa, leśnictwa i wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, nauczania nauk przyrodniczych w szkołach średnich.

Widać z tych uchwał, że nie chodziło zebranym o obniżenie, lecz raczej wszędzie przebija się troska o podniesienie poziomu przyszłych nauczycieli, którzyby godnie mogli spełniać swe obowiązki.

Ponieważ w tych dniach sprawa ta będzie rozpatrywana na Radzie wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie powyższe słuszne postulaty znajdą prawdopodobnie poparcie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, podajemy te fakta do publicznej wiadomości.

Jeszcze jedna Kasa Chorych pod komisarskim zarządem

—o—

Rada i Zarząd Kasy chorych w **Żywcu zostały** przez okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie **rozwiązane.** Komisarzem Kasy zamianowany został p. Jarosław Pańkowski, dotychczasowy komisarz Kasy w N. Targu.

Która Kasa następna?

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Austrjacki proletarjat w walce o demokrację

ZE ZJAZDU AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Wiedeń, 11 października.

W dwóch korespondencjach przedstawiłem niemal cały przebieg zjazdu socjalistów austrjackich. Dodam jeszcze, że ostatnim punktem obrad była

KWESTJA ROLNA

którą referował tow. **Hareter, chłop-socjalista.** Zajął się coprawda głównie stosunkami w Burgenlandzie, gdzie ogromna część gruntów pozostała w rękach wielkich magnatów węgierskich. Referent w przedłożonej obszernej rezolucji wskazał na konieczność reformy rolnej, aby z jednej strony zmniejszyć napływ ludności wiejskiej, do miasta, **gdzie chłop obniża zarobki robotnikom,** a z drugiej, aby zapewnić **utrzymanie chłopom** na wsi. Głód ziemi podwyższa ceny gruntów, ta zaś podwyżka kolejno powoduje wielkie zadłużenie włościaństwa, podwójnie ciężkie w chwili obecnej, gdy kryzys rolny utrudnia chłopom egzystencję. Rewolucja 1918 r. wstrząsnęła przywilejami arystokracji, jednak pozostawiła tej arystokracji jej majątki. Wszędzie arystokracja stoi na czele ruchu faszystowskiego. **Dalsze istnienie feudalnej wielkiej własności nie da się połączyć z demokracją.** Wobec tego zjazd 1) żąda szybkiej reformy rolnej (wywłaszczenia ponad 100 ha) w Burgenlandzie, zaś 2) w innych krajach poleca partyjnym organizacjom prowadzenie walki o reformę rolną w myśl rolnego projektu partji: precz z fideikomisami! Ziemia, dzierżawiona przez drobnych dzierżawców, winna stać się ich własnością! Gruntów osadniczych dla chłopów! Osad dla robotników rolnych!

Tą rezolucją partja odpowiedziała na faszystowską akcję arystokracji i na agitację Heimwehry wśród chłopów. Należy przypomnieć, iż **położenie chłopa na skutek kryzysu cen zbożowych jest bardzo krytyczne.** „Heimwehra" stara się wszystkie klęski zwalić na socjalistów.

Po uchwaleniu rezolucji rolnej tow. **Seitz** zamknął zjazd obszernem politycznem przemówieniem, podkreślając **całkowitą jedność partji.** To stwierdzenie jedności odpowiada prawdzie, gdyż wszyscy mówcy wraz z referentem Bauerem akcentowali 1) konieczność obustronnego rozbrojenia, 2) konieczność (na razie) wzmocnienia „Schutzbundu" (Samoobrony robotniczej).

Naturalnie, pewne odcienie były, ale tylko nieznaczne. Tak np. t. **Renner** radził mniej kłaść nacisku na zagadnienie **siły,** bardziej zaś na zagadnienia gospodarcze. Tow. **Deutsch** wódz „Schutzbundu" oświadczał, że „Schutzbund" jest organem partji i całkowicie jej woli się podporządkowuje; wskazywał jednak na trudności polityczne i techniczne rozbrojenia. Tow. **Ellenbogen** mówił, iż nie należy się łudzić, że „Heimwehra" zaniechała na razie swych zamiarów ofensywnych; mówca ma wiadomości, że faszyści planują nowe **wystąpienia** w listopadzie.

Przy tej sposobności zauważa, iż kwestje **gospodarcze** w dyskusji odgrywały wielką rolę. — I tow. Bauer w swym znakomitym referacie i Renner w dyskusji, i Seitz w słowie końcowem podkreślali ten moment. Jeszcze Heimwehra poczyniła pierwsze zaledwie ofensywne kroki, jeszcze zamach stanu jest zaledwie groźbą, — a już **skutki boleśnie dały się odczuć w życiu gospodarczem.** Mówił o tem z ilustracjami cyfrowemi tow. Bauer. Ktokolwiek zwycięży w rezultacie walki, dodawał tow. Seitz, na gruzach zniszczonego życia zasiądzie zubożały, zniszczony obywatel...

Przechodzę do

REZOLUCJI POLITYCZNEJ,

uchwalonej w związku z referatem tow. Bauera.

Przedewszystkiem stawia ona postulaty robotnicze i pracownicze, oraz rolne. Mówi o konieczności walki **z bezrobociem,** zwłaszcza przy pomocy akcji budowlanej według ustawy budowlanej; wobec tego gminy winny otrzymać dotacje na cel budowlany. Dalej mowa jest o konieczności wprowadzenia w życie szeregu ustaw socjalnych, jak np. ustawy o ubezpieczeniu **na starość i od inwalidztwa;** nowej o pomocy poszkodowanym podczas wojny itd. Dla urzędników rezolucja żąda podwyższenia stawek minimalnych, uchwalenia 13-tej pensji. W zakresie rolnictwa rezolucja żąda **monopolu handlu zbożowego,** aby zapewnić stałość cen. Dalej domaga się ustawy o **ochronie dzierżawców.**

Jak widzimy, zjazd poświęcił **włościanom** dużo troskliwej uwagi.

Przejdźmy jednak do centralnych ustępów obszernej rezolucji, dotyczących „Heimwehry" i konstytucji. Rezolucja podkreśla żądanie **obustronnego rozbrojenia,** którego partja domaga się od r. 1923. To rozbrojenie jednak musi być **„uczciwe"** i winno podlegać **kontroli** obu stron.

Zgodnie z referatem tow. Bauera, rezolucja polityczna w ustępach o konstytucji bezwzględnie **odrzuca:** 1) wszelkie ograniczenie **prawa wyborczego;** 2) prawo wydawania dekretów-ustaw przez prezydenta; 3) prawo prezydenta zawieszania stanu wyjątkowego; 4) ograniczenie praw Wiednia, jako oddzielnego kraju; 5) wprowadzenie jakiejś „izby stanów", lub jakiejś innej II izby, **równorzędnej** do parlamentu.

(Jak czytelnikom wiadomo, depesze przyniosły wiadomość, iż austrjacki rząd **ogłosił projekt konstytucji, zawierający właśnie powyższe reakcyjne punkta! Red.).**

Rezolucja wysuwa natomiast: 1) zaprowadzenie **referendum** (bezpośredniego głosowania ludowego nad ustawami), aby **położyć kres nadużywaniu większości;** 2) **jednomandatowe okręgi** z dodatkową listą proporcjonalną.

Jeśli rokowania w sprawie reformy konstytucji do niczego nie doprowadzą, należy rozpisać **nowe wybory.**

Wobec zbrojeń faszystowskich, rezolucja wzywa ogół dorosłych robotników, aby wstępowali do **„Schutzbundu".** W razie, jeśli nastąpi zbrojny atak Heimwehry — kończy rezolucja — wzywamy wszystkich republikanów, aby odparli zamach **wszelkiemi środkami!**

* * *

Znamy teraz przebieg całego zjazdu i ważniejsze rezolucje. Ten przebieg ujawnił wielką jedność woli partji, wielki entuzjazm i wielką gotowość do poświęceń.

Wogóle, gdy jestem wśród tow. austrjackich, podziwiam tę miłą, serdeczną, braterską atmosferę, w której żyje bratnia partja austrjacka; dalej ogromną pracowitość i ofiarność członków.

Mogłem przyjrzeć się także „Schutzbundowi". Jest to olbrzymia organizacja, świetnie postawiona; duch nadzwyczajny. Mowy niema, aby w otwartej walce zwyciężyła Heimwehra!

Jednakowoż **troski** poważnej nie brak... „Cóż z tego, że zwyciężymy — mówił mi ten i ów delegat — jeśli w rezultacie Wiedeń legnie w gruzach?" Tę myśl wyraził w końcowem przemówieniu tow. **Seitz** w słowach następujących:

— „Człowiek, który w Austrji myśli o zamachu stanu i wojnie domowej, o wojnie domowej od wsi do wsi, od miasta do miasta, **musiałby chyba być szalony** (burzliwe oklaski). Albowiem każdy inny musi wiedzieć, że w tej wojnie domowej nie będzie zwycięzców i zwyciężonych, lecz na końcu najwyżej zostanie biedak, który usiądzie na kupie gruzów i będzie siebie nazywał „zwycięzcą" (burzliwe oklaski).

Znaczna część austrjackiej burżuazji otrzeźwiała... Zaczyna rozumieć czem pachnie atak Heimwehry dla życia gospodarczego i sytuacji międzynarodowej Austrji. Pozatem widzi, że Heimwehra zaczyna wyrastać ponad partje (np. chrześcijańsko-socjalną) i zabiera w swe ręce dyktaturę nad burżuazją, krusząc dotychczasowe partje.

To też znaczna część burżuazji wolałaby **taktykę wymuszania** (obecnie w kwestji konstytucji), niż praktykę zbrojnej ofensywy. Ale czy p. Steidle i inni „wodzowie" Heimwehry podporządkują się?

— A co robią komuniści? — zapyta może czytelnik. Nie istnieją! Byli malutką grupą, a na skutek zbrodniczej taktyki prowokowania zmaleli jeszcze bardziej — niemal do zera!

Muszę jeszcze przestrzec przed **fałszerstwami** prasy burżuazyjnej, także polskiej! Wciąż tam mowa o „dwóch" obozach zbrojnych w Austrji itp. „Zapominają" ci panowie dodać, iż socjaliści stoją na gruncie konstytucji, prawa, a Heimwehra właśnie chce zbrojną ręką prawo **złamać!** Nie są więc to równorzędne „dwa" obozy, lecz obóz obrońców prawa i obóz faszystowskich gwałcicieli. Socjaliści zajmują pozycję **obrony prawa.** Nasi burżuazyjni zwolennicy „praworządności" jakoś zapominają o tem!

Walka dzielnych towarzyszów austrjackich ma wielkie znaczenie międzynarodowe. Jest to walka w obronie demokratycznej metody współczesnego socjalizmu. Ujawniła, jak na dłoni, skąd się bierze t. zw. „kryzys demokracji" i dlaczego burżuazji demokracja stała się obecnie bardzo niedogodną.

Zwłaszcza my, socjaliści polscy, stojący również w ciężkiej walce o obronę demokracji, dobrze rozumiemy towarzyszy austrjackich i znaczenie ich walki. Tyle, tyle rzeczy wspólnych — np. w zagadnieniu konstytucyjnem! To też z głęboką sympatją przesyłamy bratniej partji austrjackiej raz jeszcze pozdrowienia i życzenia:

— **Wytrwajcie i zwyciężajcie!**

Sanacyjna hołota!

PREZES BB W SOSNOWCU SKAZANY ZA NADUŻYCIA I ŁAPOWNICTWO

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciw inżynierowi Stanisławowi Borkowskiemu, prezesowi sosnowieckiej grupy B B, o to, że jako kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy dopuszczał się wraz z szeregiem funkcjonarjuszów tego urzędu nadużyć, polegających na przyjmowaniu łapówek od bezrobotnych za ułatwienia wyjazdu zagranicę, dostarczenie pracy, a nawet wyjednanie zapomogi. Nadto Borkowski popełniał nadużycia przez wykazywanie w przychodach sum mniejszych, aniżeli faktycznie wpłacano. Rozprawa wykazała prawdziwość zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Borkowskiego na rok więzienia. Jeden z jego pomocników, Lepiasz, został skazany na półtora roku więzienia, inny pomocnik Górecki na ośm miesięcy, a oskarżony Moń na ośm miesięcy więzienia. Zaznaczyć należy, że poprzednio już Borkowski został skazany na 8 miesięcy więzienia za nadużycia w Lidze morskiej i rzecznej.

KRONIKA

Kraków, 18 października.

Wycieczka TUR do Pałacu Sztuki

W niedzielę 20 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki na placu Szczepańskim, celem zwiedzenia wystawy zrzeszenia artystów - plastyków „Zwornik" najmłodszej naszej organizacji artystycznej. **Twórczość „Zwornika"** **scharakteryzuje prof. Tadeusz Seweryn, poczem odbędzie się zwiedzanie wystawy.** Zbiórka uczestników wycieczki **o godz. 10.30 rano** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5. Karta uczestnictwa 50 gr. od osoby.

—○○○—

Krwawa walka na weselu zakończona śmiercią biesiadnika

Zabawa weselna odbywała się u Andrzeja Płatka w Brzączowicach, na którą około g. 24-tej przybyli nieproszeni Andrzej Hankus z Binkowic w towarzystwie Józefa Oramusa, Józefa Salawy i Franciszka Kopka z Drogini, lecz **wyrzucono ich z lokalu, jako nieproszonych. Wyrzuceni z zemsty wszczęli bójkę, w czasie której zranili nożem jednego z gości Franciszka Żaka,** zadając mu dwie rany w głowę i dwie w lewą rękę. **Na pomoc Żakowi przyszli goście weselni w liczbie około 60 osób, którzy pobili Hankusa tępemi narzędziami po twarzy tak, że Hankus utracił życie. Dochodzenia w toku.**

—○○○—

—○○○—

UROCZYSTY OBCHÓD KU CZCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO. Staraniem komitetu obywatelskiego oraz władz wojskowych odbędzie się w Krakowie dnia 20 bm. uroczysty obchód 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Program uroczystości obejmuje: godz. 9 rano — Nabożeństwo w kościele Marjackim — po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych przed strażnicą w Rynku głównym, godz. 12 w poł. uroczysta akademja w sali Rady miasta, godz. 3.30 popoł. odegrany zostanie w teatrze im. J. Słowackiego 2-gi akt „Konfederatów Barskich" — jako przedstawienie popołudniowe, przed rozpoczęciem sztuki p. t. „Przyjaciele" Fredry. Ponadto wygłoszone będą we wszystkich kinoteatrach krakowskich krótkie popularne odczyty o Kazimierzu Pułaskim, staraniem VI Koła TSL. W przeddzień uroczystości tj. dnia 19 bm. odegrany zostanie w Domu Żołnierza dramat pt. „Konfederaci Barscy". Komitet zwraca się z apelem do Obywateli miasta Krakowa o manifestacyjne wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

OBOWIĄZEK ODBYWANIA JEDNOROCZNEJ PRAKTYKI SZPITALNEJ PRZEZ LEKARZY. — W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 62 poz. 484 z r. 1929 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 27 lipca br. o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy. Rozporządzenie powyższe wprowadza dla lekarzy obowiązek odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej przed przystąpieniem do samodzielnej praktyki zawodowej. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy po dniu jego ogłoszenia, tj. od 1 marca 1930 r.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE. Komitet wykonawczy dnia oszczędności w Krakowie (31 bm.) zawiadamia wszystkich interesowanych, że zapotrzebowanie na afisze, druki i broszurki należy jaknajrychlej zgłaszać do Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie w godzinach pomiędzy 11 a 12 (tel. 4521).

WYSTAWA GRUPY „ZWORNIK" w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim spotkała się z gorącem przyjęciem u publiczności i znawców. Już w pierwszym dniu sprzedano: Kalfasa „Madonnę", Ritterówny „Jaś", Króla pięć grafik i jeden obraz Pochwalskiego. Wystawę zwiedza codziennie bardzo wiele osób i już sam fakt, że wywołuje ona sprzeczne sądy i gorące dyskusje świadczy o wielkiem zainteresowaniu.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. W dniu 5 listopada odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Losowanie odbędzie się w dużej sali Pałacu Sztuki o godzinie 5 popołudniu przy udziale publiczności. Losowaniem kierować będzie notarjusz dr. Stein, oraz członkowie Dyrekcji. Na losowanie przeznaczono obrazy i rzeźby takich artystów, jak: Axera, Bunscha, Chmurskiego, Czerwenki, Dąbrowskiego, Dietricha, Fedkowicza, Stefana Filipkiewicza, Gałęzowskiej, Grotta, Hironia, Hrynkowskiego, Janowskiego, Jabłońskiego, Jarockiego, Kamockiego, Kociołka, Kowalskiego, Krehy, Karpińskiego, Leszki, Lewkowicza, Łonickiego, Machalskiego, Mazurka, Messera, Millyego, Muellera, Nowotnowej, Olesia, Pautscha, Orszulskiego, Paciorka, Pieńkowskiego, Plutzera, Pinkasówej, Pochwalskiego, Podgórskiego, Przebindowskiego, Rubczaka, Rychter-Janowskiej, Różyckiej, Stapińskiego, Soldingera, Suessla, Terleckiego, Wippela, Wodzinowskiego, Wojnarskiego, Żelechowskiego, Wyczółkowskiego, Żurawskiego — oraz ceramika, dwie teki graficzne Hrynkowskiego i Kowalskiego i kilim Grottowej. Wszystko to przedstawia wartość pieniężną i artystyczną. Akcje Towarzystwa kupować można do dnia losowania tj. do 5 listopada do 12 w południe. Krakowskie Towarzystwo jest w Polsce jedyne, które swoim akcjonarjuszom daje tak wiele, bo wolne wstępy, możność wygrania dzieła sztuki i premjum artystyczne. W tym roku akcjonarjusze dostaną piękne premjum: barwną, wielką reprodukcję obrazu Talata.

WYSTAWA LOTNICZO-GAZOWA z okazji VI. tygodnia LOPP w Krakowie w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej, jest dalej czynna i ze względu na bardzo znaczne zainteresowanie się ze strony publiczności będzie otwarta do 20 bm. włącznie. Wstęp 50 gr., dla młodzieży, członków LOPP i wojskowych 30 gr., wycieczki 20 gr. Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 8 wieczór. Popołudniu codziennie koncert muzyki.

KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO AUTOMOBILISTÓW RZPLITEJ. W dniach 19, 20 i 21 bm. o godzinie 9 przedpołudniem, odbędzie się w biurach Zawodowego Związku automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej plac Matejki l. 4. Zjazd krajowy delegatów oddziałów Związku Rzeczypospolitej Polskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum Zjazdu. 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej. 4) Sprawozdanie Oddziałów Związku. 5) Taktyka i działalność Związku (wnioski organizacyjne, finansowe i wnioski dotyczące pisma). 6) Związek Zawodowy transportowców. 7) Wybory Władz Związku. 8) Wolne wnioski.

WYPADEK W WOZIE TRAMWAJOWYM. — Wczoraj w południe zgłosiły się na stację pog. rat. trzy pasażerki tramwaju na linji Nr. 3, które przy rozbiciu szyby w wozie tramwajowym zostały pokaleczone. Ofiarami wypadku są: 24-letnia Honorata Chwałkówna z Piasków Wielkich, 17-letnia Kazimiera Orestówna i 66-letnia Anna Ilgowa. Lekarz pogotowia opatrzył ranne.

DOROŻKA KONNA NAJECHAŁA NA AUTO. Dorożka konna Jana Krzemienia najechała na ul. Dunajewskiego na auto osobowe Nr. Kr. 95376, wskutek czego uszkodzone zostały oba pojazdy. Krzemienia, który był w stanie nietrzeźwym doprowadzono do komisarjatu PP.

NIEBEZPIECZNE PTASZKI. Organa policyjne przytrzymały w czasie patroli Bolesławskiego Bolesława false Bunchera Bolesław:, lat 47 rodem z Warszawy, zam. w Poznaniu, jako poszukiwanego przez Wydział śledczy w Poznaniu i Mazurka Jakóba, lat 36, rodem z Katowic, znanego przestępcę. Wymienionych odstawiono do aresztów sądowych pod zarzutem włóczęgostwa.

KRADZIEŻ SKÓREK PERSKICH. Ajzer Józef, kupiec, zam. przy ul. Florjańskiej 36 zgłosił w policji, że skradziono mu ze sklepu 10 skórek perskich wartości 1.800 zł.

POŻAR. Wczoraj przy ul. Franciszkańskiej w piwnicy w domu pod L. 1 spaliły się od przewróconej świecy nagromadzone tam wióry. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

DWA WIELKIE WŁAMANIA. W IV. komisarjacie policji zgłosił Abraham Pflanzer, właściciel restauracji, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 11, że w ciągu tegoż dnia dostał się nieznany sprawca do jego zamkniętego mieszkania na II piętrze i znalezionym na miejscu kluczem odemknął kasę ogniotrwałą znajdującą się w jednej ubikacji i skradł z niej większą ilość dolarów oraz papiery wartościowe. W toku dochodzeń prowadzonych na miejscu przez organa śledcze podał poszkodowany, że skradziono mu z kasy gotówkę około 2.000 zł. w różnych banknotach, oraz biżuterję wartości około 3.000 zł. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi Wydział śledczy.

Nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha do mieszkania Frajdy Kranza, zam. przy ul. św. Katarzyny 2, skąd skradli świecznik srebrny, parę kolczyków złotych z brylancikami, 2 łyżki, nóż i widelce srebrne, 4 łyżeczki kawowe srebrne, solniczkę srebrną, kwit zastawniczy banku hipotecznego na 11 dolarów, wystawiony dnia 21 sierpnia br., 1/4 losu z loterji klasowej przypuszczalnie Nr. 033950, oraz gotówkę 230 zł. — Ogólna szkoda skradzionych rzeczy wynosi 702 złotych.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI Z ZEGARKIEM. Władysław Proszek, handlowiec, zam. w Piotrkowie zgłosił w krak. policji, że przystąpił do niego w bramie domu przy ul. Dominikańskiej nieznany mu osobnik rzekomo akademik Jugosłowianin i zapytał o ulicę Wałową. W tym czasie nadszedł z podwórca tegoż domu drugi osobnik prawdopodobnie izraelita, który udzielił informacyj rzekomemu akademikowi, a ten wówczas wydostał z kieszeni zegarek oświadczając, iż zegarek ten chce zastawić w banku, aby za uzyskaną gotówkę udać się w dalszą podróż do Pragi. Na to izraelita oświadczył, że kupi ten zegarek. Wówczas osobnik ten okazał niechęć sprzedaży zegarka z obawy, że nie zna polskich pieniędzy, przyczem oświadczył, że żydów nie znosi, na co izraelita zwrócił się do Proszka, ażeby kupił dla niego zegarek, a on mu potem zwróci pieniądze z zarobkiem, co też ten uczynił i kupił zegarek za kwotę 500 zł. Kiedy był już w posiadaniu zegarka i zapłacił powyższą kwotę osobnicy obaj zbiegli. — Sprzedany zegarek przedstawia wartość 10 zł.

—ooo—

KOLLEKTYWNY SYSTEM OSZCZĘDNOŚCI BUDOWLANYCH. Pod tym tytułem wygłosi p. dr. Ferdynand Tilles odczyt dziś we czwartek na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego. Zebranie to odbędize się o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO WŁOCH". Pogadankę na ten temat wygłosi p. dr. Leon Oberlender w Czytelni Towarzyskiej w piątek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem.

WYKŁADY ELEKTROTECHNIKI OGÓLNEJ rozpoczną się w miejskiem Muzeum przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska 9, II piętro, sala Nr. 119) w dniu 21 bm. o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek poraz ostatni w bieżącym tygodniu komedja W. Somerset-Maughama „Niezłomna żona" z p. Nosarzewską w roli tytułowej oraz pp. Bednarzewską, Łozińską, Osuchowską, Zaklicką, Fabisiakiem, Hierowskim i Szymańskim w rolach głównych. Jutro w sobotę wznowienie komedji W. Szekspira „Wiele hałasu o nic" w wykonaniu głównych ról Beatrice (Zaklicka), Benedykt (Szymański) oraz dalszą obsadą pp.: Kossocka, Kostecka, Osuchowska, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Grolicki, Kulakowski, Leliwa, Miarczyński, Nowakowski, Turski, Kaczmarski, Loedl, Senowski. W niedziele popołudniu o godzinie 3'30 po cenach zniżonych na uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego drugi akt dramatu Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy" z pp.: Burnatowiczem, Jednowskim, Kulakowskim, Miarczyńskim, oraz komedja Aleksandra hr. Fredry „Przyjaciele".

WILEŃSKA REDUTA przybywa dziś w piątek do Krakowa na trzy przedstawienia komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...". Przedstawienia te odbędą się w Starym Teatrze w dniach 18, 19 i 20 bm. (w piątek, sobotę i niedzielę) w wykonaniu zespołu „Reduty" pod kierownictwem Juljusza Osterwy, który w sztuce tej odtworzy główną męską rolę Przełęckiego. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). gra w dalszym ciągu rewję „Podniebnym szlakiem" z Hanką Runowiecką, Rylską, Różyńską, Bieliczem, Roslanem, Laskowskim, oraz całym zespołem. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (przy ul. Rajskiej 12). W niedzielę 20 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem odegrana zostanie najładniejsza z dotychczasowych bajek pod tytułem „Baba Jaga" w czterech aktach ze śpiewami i tańcami. Przedsprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

JEAN WIENER I CLEMENT DOUCET, pianiści paryscy, wystąpią we wtorek 22 bm. w Starym Teatrze z jazzowym koncertem na dwa fortepiany, na którym wykonają program, obejmujący obok muzyki J. S. Bacha tańce i pieśni jazzowe wysokiej wartości artystycznej. Najbardziej atrakcyjną częścią programu będzie „Rapsodja-blues" amerykańskiego klasyka Jazzu Gershwina.

—ooo—

SPORT

MECZ LEKKOATLETYCZNY LEGJA — MAKKABI odbędzie się w sobotę 19 bm. na boisku Makkabi o godzinie 3 popołudniu. W zawodach tych biorą udział reprezentanci powyższych klubów. Z Legji: Szulc, Michalak, Chudoment, Szlager, Tarski, Welski, Korbel, Koprowski, Stępniowska, Szeleżnikówna, Steczkówna i „Ala"; z Makkabi: Goldfinger, Klagsbrunn, Żeberko i inni, oraz Freiwaldówna, Korska, Maryla i Glasnerówna. W programie panów 100, 400, 1500 metrów, skok w dal i w wyż, rzut dyskiem, kulą i oszczepem, sztafeta 4 × 100 i olimpijska; panie 60, 200, 400, 4 × 100, rzut dyskiem i kulą, skok w dal i w wyż.

KS POLONIA — KS GARBARNIA. W niedzielę 20 bm. odbędzie się mecz w piłkę nożną między stołeczną drużyną Polonią, a Garbarnią na boisku tej ostatniej o godzinie 3 popołudniu. — Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych. Przedsprzedaż biletów w firmach: Leitner Rynek główny; POOL — plac Marjacki i Piętowski — drogerja — Rynek podgórski.

TURNIEJ W PIŁCE KOSZYKOWEJ DRUŻYN MĘSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI. Jutro w sobotę rozpoczyna się na boisku Cracovii turniej finałowy o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej. Do finału dochodzą czterej mistrzowie okręgowi: Czarna 13 (Poznań) mistrz Polski, Polonia (Warszawa), Sokół-Macierz (Lwów) oraz Cracovia. Na czoło finalistów wybija się dotychczasowy mistrz Polski „Czarna 13" z Poznania, lecz i pozostali mistrze okręgowi nie ustępują Poznaniakom. W sobotę rano spotkają się „Czarna 13" z Sokołem, Polonia z Cracovią, w sobotę zaś popołudniu Sokół z Cracovią i „Czarna 13" z Polonią. Niskie ceny biletów ułatwią publiczności oglądanie zawodów, które pod względem piękności i emocji nie ustępują piłce nożnej.

—ooo—

Z Polski

W ZAKOPANEM „BABIE LATO". Oddawna upragnione ocieplenie i wypogodzenie wreszcie nastąpiło i rozpoczął się okres „babiego lata" najpiękniejszy z całej jesieni. Choć szczyty górskie pokryte są nieskazitelną bielą śniegu, w dolinach panuje atmosfera wczesnego lata. Temperatura dochodzi do 23 stopni ciepła, słońce operuje bardzo silnie. Ruch przyjezdnych doznał pewnego wzmożenia, zwłaszcza w dnie przed- i świąteczne, kiedy całe falangi aut dążą do Zakopanego. Ze względu na wysoki stan barometru pogoda taka potrwa zapewne dłuższy czas.

ZAMACH NA B. WOJEWODĘ. Na b. wojewodę stanisławowskiego dra Morawskiego dokonany został zamach, gdy tenże jechał drezyną motorową na polowanie do lasów Liebiga w powiecie stryjskim. Przez podłożenie belki przez nieznanych sprawców drezyna wyrzucona została ze szyn. B. wojewoda doznał ciężkich obrażeń.

ODKRYCIE POKŁADU WĘGLA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Przy wierceniu studni w miejscowości Kozowa w powiecie brzeżańskim natrafiono w głębokości 5 metrów na pokład węgla kamiennego grubości półtora metra. Dalsze badanie w toku.

W OBRONIE SIOSTRY ZABIŁ SZWAGRA. Onegdaj wieczorem władzom policyjnym doniesiono o zbrodni, dokonanej w domu przy ul. Targowej 11 w Łodzi. W kamienicy tej mieszka 39-letni robotnik Ludwik Lange z żoną i trojgiem dzieci. Lange źle żył ze swą żoną. Stale podejrzewał ją, że coś knuje przeciw niemu i robił jej ciągle awantury. W ostatnich dniach pożycie małżonków bardziej się jeszcze pogorszyło. Wpłynął na to brat Langowej 34-letni Edward Keller, który zamieszkał u nich na stałe. Keller w czasie sprzeczek małżeńskich stawał po stronie siostry. Lange nienawidził go z tego powodu i nieraz próbował wyrzucić go z domu. Onegdaj Lange przez cały dzień włóczył się po knajpach. Gdy wieczorem powrócił do domu, bez żadnego powodu rzucił się na żonę i począł ją bić. Biedna kobieta wzywała pomocy. W tej chwili do drzwi zapukał Keller. Lange nie chciał go wpuścić, oświadczając szwagrowi, że jeśli wejdzie do mieszkania, to się z nim krwawo rozprawi. Keller nie przeraził się tych gróźb. Wyważył drzwi i wtargnął do pokoju z nożem w ręku. Lange rzucił się na niego, chcąc mu wyrwać nóż. Wynikła zacięta walka, w czasie której Keller zadał Langemu kilka głębokich ciosów nożem w piersi i w gardło. Po dokonaniu tego czynu Keller wybiegł na ulicę. Przed domem porzucił okrwawiony nóż i udał się do komisarjatu, gdzie oświadczył, że zabił Langego. Kellera osadzono w więzieniu. Ciężko rannego Langego pogotowie przewiozło do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

RABUNEK W ZAUCZNEM. Dwóch nieznanych sprawców włamało się po oderwaniu okna do mieszkania Filomeji Szymczak w Zaucznem. — Sprawcy poczęli pokrzywdzoną i jej matkę dusić pod gardło, żądając wydania pieniędzy i zrabowali 85 dol. amer. i 40 zł. z łóżka z pod głowy poszkodowanej, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Podejrzenie o popełnienie powyższego rabunku pada na niejakiego Antoniego Lenarta z Zaucznego, który jednak dotychczas ujęty nie został. Poszukiwania za nim zarządzono.

REWIZJE WŚRÓD DZIAŁACZÓW NIEMIECKICH W BYDGOSZCZY. W ciągu wtorku i środy władze śledcze przeprowadziły rewizje w lokalach biura **niemieckiego klubu sejmowego w Bydgoszczy.** Skonfiskowane znajdujące się tam akty, oraz pocztę. Władze śledcze przeprowadziły ponadto rewizję domową **w mieszkaniu posła na Sejm** Graebego oraz w mieszkaniu kierownika niemieckiego biura sejmowego Heidelcka, którego zatrzymano w urzędzie śledczym. Powody oraz wyniki tych rewizyj trzymane są w interesie toczącego się śledztwa w tajemnicy.

—ooo—

Z zagranicy

POGŁOSKI O CHOROBIE STALINA. Berlińska „Nachtausgabe" donosi z Rygi, iż według wiadomości pochodzących z Moskwy sekretarz generalny rosyjskiej partji komunistycznej Stalin uległ **poważnemu atakowi nerwowemu.** Stalin przewieziony został do sanatorjum, w którem zmarł Lenin. Atak nerwowy, któremu uległ Stalin, spowodowany został przepracowaniem. Pacjentem zaopiekowało się trzech wybitnych psychjatrów rosyjskich, zalecając mu dwumiesięczny zupełny wypoczynek. W Moskwie krążą na temat choroby Stalina najfantastyczniejsze pogłoski.

BÓJKA POLITYCZNA W KAWIARNI. Wczoraj wieczorem w jednej z kawiarń berlińskich doszło do krwawego starcia. W czasie zebrania Stahlhelmowców w toku dyskusji kilku zwolenników republikańskiego Reichsbanneru zostało zaatakowanych, przyczem wywiązała się krwawa bójka, której kres musiała położyć policja. Również na ulicy doszło do starć między Stahlhelmowcami a policją, przyczem demonstranci bronili się sztyletami i kastetami. Policja aresztowała 30 Stahlhelmowców.

STEROWIEC „ZEPPELIN" w drodze powrotnej z Bukaresztu przeleciał we środę o godzinie 7.45 wieczorem granicę węgierską koło miejscowości Artand, kierując się przy stosunkowo niskim locie na Budapeszt.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 18 października.

WSPOMNIENIE ŻAŁOBNE O Ś. P. JACKU MALCZEWSKIM

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej p. prezydent Rolle poświęcił ś. p. Jackowi Malczewskiemu żałobne wspomnienie, którego obecni wysłuchali stojąc.

ALEJA FOCHA

Następnie p. prezydent Rolle zgłosił wniosek, proponujący, aby celem uczczenia pamięci zmarłego marszałka Polski i Francji ś. p. Ferdynanda Focha, ulica znajdująca się właśnie w budowie, a wiodąca od ul. Wolskiej do kopca Kościuszki, została nazwana **Aleją Focha.**

Wniosek ten został wśród oklasków przyjęty przez aklamację.

O BUDOWĘ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ I KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ

R. m. **Haecker** zgłasza imieniem klubu PPS następujący wniosek nagły:

„Rada m. Krakowa, zaniepokojona podanemi w mowie inauguracyjnej p. prorektora Marchlewskiego informacjami o wstrzymaniu przez rząd kredytów na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej i kliniki ginekologicznej, wzywa rząd, ażeby wstawił w budżet państwowy na rok najbliższy kredyty na te dwie ważne i pilne budowle".

Ponieważ r. m. Adelman zgłosił analogiczny wniosek w sprawie Akademji Górniczej i budowy krakowskiego węzła kolejowego, p. prezydent Rolle zaproponował połączenie obu tych wniosków w jeden wspólny, obejmujący wszystkie te sprawy. Wnioskodawcy zgodzili się na to. Rada mieiska nagłość tego wniosku uchwaliła.

W dyskusji przemawiał r. m. **Adelman,** następnie r. m. tow. **Haecker:** W bież. tygodniu cały Kraków, bez różnicy stronnictw, poruszony i zaniepokojony został wprost sensacyjnemi rewelacjami, zawartemi w inauguracyjnej mowie prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego p. prof. Marchlewskiego. Z mowy tej dowiedzieliśmy się, że ani gmach Bibljoteki Jagiellońskiej nie będzie budowany, ani klinika ginekologiczna nie zostanie ukończona.

„Pomijam bolączki budowlane zakładów naukowych — mówił prof. Marchlewski — nie mogę atoli przemilczeć sprawy Bibljoteki Jagiellońskiej i kliniki ginekologicznej, które stanowią w teraźniejszej fazie rozwoju uniwersytetu prawdziwe nieszczęście.

Zdawało się, że dzięki wstawieniu do budżetu inwestycyjnego na rok 1928/29 przez ówczesny rząd kwoty 1 miljona na budowę nowej Bibljoteki sprawa tak ważna nietylko dla uniwersytetu, ale dla całej polskiej nauki, ruszyła wreszcie z martwego punktu, na jakim znajdowała się od lat blisko dziesięciu. Tymczasem w ostatnich właśnie tygodniach zaszedł godny pożałowania, a dla uniwersytetu zgoła nieprzewidziany fakt, że **ministerstwo robót publicznych wycofało asygnowany już tutejszej dyrekcji robót publ. kredyt na rozpoczęcie nowego gmachu Bibljoteki, nie zostawiając nawet drobnej stosunkowo kwoty na pokrycie kosztów rozpoczętych planów szczegółowych i kosztorysu oraz na przeprowadzenie kanalizacji terenu pod budowę Bibljoteki przeznaczonego.**

Oczywiście **władze uniwersyteckie przeciwko tego rodzaju zmianom w pierwotnych zarządzeniach zaprotestowały,** a obecnie rektor Uniw. Jag. widział się zmuszonym oświadczyć wobec rządu, że zarówno **senat akademicki, jak dyrekcja Bibljoteki nie mogą nadal przyjąć żadnej odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo zbiorów bibljotecznych.**

Miałem obowiązek bez ogródek społeczeństwo o tym stanie rzeczy poinformować. Uniwersytet zrobił wszystko co jest w jego mocy, ażeby pchnąć budowę Bibljoteki na właściwe tory i spotkał się z niepowodzeniem. **Może opinja publiczna — mówił z goryczą prorektor — dbała o skarby, dokumentujące naszą przeszłość i będące zadatkiem na przyszłość, wskóra więcej, aniżeli my".**

Tyle p. prorektor. Bibljoteka Jagiellońska jest wprawdzie własnością całego narodu, jest ona jednakowoż jednym z najcenniejszych klejnotów Krakowa i niebezpieczeństwo jej grożące musi głęboko zaniepokoić krakowską Radę miejską. — Z posłów tylko jeden zainteresował się jej potrzebami. Krakowianin, choć niekrakowski poseł dr. Zygmunt Marek zwiedził ją dokładnie przed półtora rokiem i zebrał wszystkie informacje dotyczące jej stanu obecnego i budowy nowego gmachu. Od tego czasu żaden inny poseł sprawą Bibljoteki Jagiellońskiej się nie zajął. A teraz właśnie zaszła konieczność wywarcia nacisku na rząd, ażeby nie wstrzymał kredytu na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. P. prezydent miasta jest senatorem i wybitne zajmuje miejsce w partji rządowej. Ale okazuje się, że partja obecnie w państwie rządząca wybitnie nieżyczliwie odnosi się do Krakowa.

P. prorektor Marchlewski stwierdził, że **władze centralne również po macoszemu obeszły się z budową kliniki ginekologicznej.** Część robót bardzo pilnych odroczono do przyszłego roku, co ma fatalne następstwa dla reszty adaptacyj wewnętrznych. Zwłoka ta jest tembardziej dotkliwa, że jak wiadomo, **stan starej kliniki urąga wszelkim zasadom hygjeny,** że tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom dyrektora i całego personalu klinicznego nie przyszło dotąd do katastrofy. Niewykończenie kliniki jest ulubionym argumentem władz centralnych na odrzucenie jakichkolwiek choćby najlepiej umotywowanych żądań dotychczasych innych niezbędnie potrzebnych budów. **Mówi się uniwersytetowi: „Niema mowy o nowych budowlach, dopóki klinika ginekologiczna nie będzie wykończona", a wykończenie tej kliniki jest uniemożliwione.**

Te informacje p. prorektora uwypuklą się, jeżeli dodam, że klinika ta buduje się **jedenasty rok!** Była to pierwsza budowla **państwowa,** podjęta przez niepodległe państwo polskie. W uroczystości założenia kamienia węgielnego brał udział ówczesny naczelnik państwa marszałek Piłsudski i w bardzo dowcipnej mowie podkreślił symboliczne znaczenie faktu, że pierwszą budowlą, jaką podejmuje wskrzeszone państwo polskie, jest gmach dla rodzących kobiet. Mimo to przez przeciąg pierwszego dziesięciolecia swego istnienia państwo polskie nie zdążyło budowli tej ukończyć. Jak p. prof. Rosnera poinformowano w Warszawie, do budżetu na rok przyszły wstawiono na ten cel kredyt 800.000 zł. Na skończenie czynności czysto budowlanych potrzeba jednak kwoty dwa razy większej. Idzie więc o to, żeby do funduszu inwestycyjnego, który ma być utworzony z pozostałości kasowych, wstawiono na tę budowlę drugich 800.000 zł.

Rada miejska ma obowiązek zaprotestowania przeciw poniewieraniu Krakowem i domagania się od rządu uwzględnienia najżywotniejszych interesów tej stolicy kultury polskiej.

Przemawiali jeszcze r. m. Krzeluski, Rymar i Stączek, poczem wniosek **został jednogłośnie uchwalony.**

DELEGACI KRAKOWSCY DO RADY NADZORCZEJ KAMIENIOŁOMÓW MIAST MAŁOPOLSKICH

Rada miejska dokonała wyboru 5 delegatów do rady nadzorczej kamieniołomów miast małopolskich. Z ramienia klubu PPS do rady nadzorczej wszedł r. m. tow. **Kluczka.**

Dalsze punkty porządku dziennego dotyczące pobierania dodatków gminnych do podatków państwowych od nieruchomości i podatku przemysłowego uchwalono bez dyskusji.

PROTEST PRZECIW SPRZEDANIU SZPITALA KASY CHORYCH

R. m. **Haecker** zgłosił imieniem klubu radzieckiego PPS następujący wniosek nagły:

„Rada m. Krakowa wita z uznaniem fakt zbudowania przez Kasę Chorych szpitala, bardzo potrzebnego w Krakowie wobec przepełnienia istniejących szpitali i wyraża zdanie, że szpital ten zbudowany został w miejscu do swego przeznaczenia zupełnie odpowiednem".

R. m. Haecker (w uzasadnieniu nagłości powyższego wniosku): Świetna Rado! Opłakany stan szpitalnictwa w obecnym czasie, zwłaszcza przepełnienie w szpitalu św. Łazarza, gdzie po dwóch chorych musi leżeć na jednem łóżku, skłonił zarząd krakowskiej Kasy Chorych do zbudowania własnego szpitala na 300 łóżek. Tak w zarządzie, jak i na zgromadzeniu rady Kasy pomysł ten został przyjęty jednomyślnie przez przedstawicieli zarówno ubezpieczonych, jak i pracodawców. Gmina m. Krakowa poparła to przedsięwzięcie bardzo wydatnie. Zarówno prezydjum miasta, jak i budownictwo miejskie, jak wreszcie Rada miejska odniosły się do tej sprawy życzliwie w uznaniu potrzeby tego szpitala. Gmina sprzedała Kasie Chorych grunt pod budowę tegoż szpitala w Prądniku Białym przy miejskich zakładach sanitarnych. — Szpital ten został tam zbudowany i miał zostać uruchomiony na wiosnę. Gdy rządy Kasy Chorych objął komisarz, jedną z pierwszych jego czynności było postanowienie sprzedaży zbudowanego gmachu szpitala. W tym celu wniósł on do miejskiej komisji sanitarnej urzędowe pismo, zawierające dwa pytania: 1) Czy ten szpital jest w Krakowie potrzebny? 2) Czy jest zbudowany w miejscu odpowiedniem. I tu zdarzyła się rzecz niepojęta: miejska komisja sanitarna oświadczyła się przeciw szpitalowi Kasy Chorych.

Aby to zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić, że zaraz gdy zapadła uchwała zbudowania tego szpitala, wystąpili przeciw temu dziełu profesorowie wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Aleksander Rosner wniósł wówczas do rządu memorjał, w którym wywodzi, że szpital Kasy Chorych odciągnie materjał kliniczny uniwersyteckim klinikom, co źle wpłynie na wyszkolenie młodych pokoleń lekarzy.

Jestto argument niesłychany w ustach lekarza, któremu przedewszystkiem powinno iść o leczenie chorych! A przytem jest to argument z gruntu mylny, bo szpital Kasy Chorych odciąży szpital św. Łazarza, a nie kliniki uniwersyteckie.

W komisji sanitarnej, na której przewodniczył p. prof. Nowak, tego argumentu nie podniesiono, natomiast p. prof. Nowak oświadczył, że szpital ten jest w Krakowie niepotrzebny, bo wszak zostanie zbudowana klinika ginekologiczna, inne kliniki zostaną rozszerzone i w ten sposób zapotrzebowanie szpitalne Krakowa zostanie w zupełności pokryte... Widzimy, jak ma się sprawa kliniki ginekologicznej p. prof. Rosnera. Jeszcze raz sprawdziło się przysłowie: Kto pod kim dołki kopie...

Ale w uchwale komisji sanitarnej tę kwestję przemilczano, a oświadczono, że szpital ten zbudowany został w miejscu fatalnem. Otóż trzeba zauważyć, że ministerstwo komunikacji zamierza ło zbudować parowozownię w odległości pół kilometra od tego szpitala. Byłaby to rzecz nieprzyjemna, ale znów nie fatalna dla szpitala, bo wszak przez wiadukt kolei nad ulicą Kopernika, gdzie są wszystkie kliniki uniwersyteckie i szpital św. Łazarza i przejeżdża tam dziennie sto pociągów, a mimo to szpital i kliniki mogą istnieć. Ale przeciwko zbudowaniu parowozowni w zachodniej części miasta rozpoczął r. m. dr. Kuźniar kampanję, powołując się na fakt, że przy przeważnie zachodnim wietrze w Krakowie, całe miasto zostanie zadymione. W kampanji tej dr. Kuźniar odniósł zwycięstwo i rząd odstąpił od myśli zbudowania tam parowozowni, którą teraz chce zbudować w Płaszowie. Temsamem odpada dla kolei potrzeba zakupienia budynku szpitalnego, a zarazem odpada jedyny argument za sprzedażą tego gmachu, podniesiony przez miejską komisję sanitarną!

Rada miejska powinna zatem unieważnić haniebną uchwałę komisji sanitarnej.

Szpital Kasy Chorych będzie dla ludności dobrodziejstwem, a Kasa Chorych, która wedle ostatniego sprawozdania płaci rocznie innym szpitalom za swoich chorych około miljona, bo 921.957 zł. rocznie, potrafi własny szpital za tę kwotę dobrze utrzymać! Nie powinniśmy dopuścić, ażeby partyjnictwo pozbawiło nasze miasto nowego, tak bardzo potrzebnego szpitala!

Wiceprezydent dr. **Schneider** stwierdza, że komisja sanitarna na swem posiedzeniu odpowiedziała na pierwsze pytanie komisarza Kolkiewicza, że szpital Kasy Chorych jest w Krakowie potrzebny, a tylko co do drugiego pytania komisja była przeciwna temu miejscu ze względu na parowozownię.

R. m. pos. **Puchałka** przemawia za stworzeniem szpitala, podkreślając, że komisarz rządowy w dalszym ciągu pobiera składki podwyższone o 1 procent na cel budowy szpitala, mimo że tej budowy zaniechał. Wobec tego pracodawcy jak również i ubezpieczeni mogą **skarżyć Kasę Chorych o zwrot nieprawnie pobranych składek** i procesy te **wygrają w każdym sądzie.** W zakończeniu swmowy poseł Puchałka zgłasza do wniosku tow. Haeckera dodatek, wzywający prezydenta miasta, aby wywarł wpływ, by szpital został jaknajprędzej wewnętrznie wykończony, urządzony i uruchomiony.

R. m. **Łuczko** i ks. **Kasprzyk** wypowiadają się za budową szpitala Kasy Chorych jako za dziełem ze wszech miar dla ludności miasta Krakowa **pożytecznem.**

W głosowaniu p. prezydent Rolle podzielił wniosek tow. Haeckera na dwie części. Pierwsza część została przyjęta **jednogłośnie**, druga jak również dodatek posła Puchałki **29 głosami przeciw 21.**

TELEGRAMY

Strajk generalny na Łotwie

W OBRONIE KAS CHORYCH

Ryga, 17 października (PAT). Plan strajku utrzymywany jest przez komitet strajkowy w tajemnicy. Strajk rozpocznie się dziś o godzinie 24 i trwać będzie do godziny 21-ej w piątek. Wczoraj władze kolejowe rozesłały do wszystkich urzędów i instytucyj kolejowych okólnik, w którym uprzedzają, że w piątek wszyscy bez wyjątku pracownicy kolejowi winni stawić się do służby, w przeciwnym bowiem razie na strajkujących stosowane będzie nietylko **całkowite zwolnienie ze służby lecz represje.** Takisam okólnik został wydany do wszystkich pracowników państwowych. Stanowisko kolejarzy wobec strajku nie zostało jeszcze ustalone. Związek studentów łotewskich zwrócił się do rządu z propozycją, iż w razie strajku na kolejach związek gotów jest wysłać do dyspozycji rządu 1.500 studentów, obznajmionych technicznie ze służbą kolejową, którzyby mogli zastąpić maszynistów i mechaników. Policja otrzymała polecenie obsadzenia w dniu strajku instytucyj państwowych.

—ooo—

ALE W GRENADZIE ZARAZA

Warszawa, 17 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego BB, z którego nie ogłoszono żadnego komunikatu. O godzinie 5 popołudniu klub BB był przyjęty przez premjera Świtalskiego.

Według naszych informacyj, mowa p. Sławka zmierzała tylko do tego, by klub BB pozostał w swej akcji jednolitym, a osiągnie zamierzone cele.

Poseł Koc mówił o potrzebie mobilizacji prasy sanacyjnej i o połączeniu dzienników.

Senator Perzyński wygłosił referat o pracy propagandowej BB. Obiegają pogłoski, że poseł Marjan Kościałkowski złożył własną deklarację polityczną. Dziś o godzinie 9 wieczorem prasa sanacyjna będzie przyjętą przez premjera Świtalskiego.

KONFERENCJA KRAKOWSKIEGO PREZESA SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE Z MINISTREM CAREM

Warszawa, 17 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj 16 bm. p. Strawiński, prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, odbył konferencję z ministrem sprawiedliwości Carem.

PREZES BANKU POLSKIEGO NA AUDJENCJI W ZAMKU

Warszawa, 17 października (PAT). Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj na audjencji prezesa Banku Polskiego dyr. Wróblewskiego.

P. Witos nie puka do drzwi BB

W warszawskim „Kurjerze Porannym" (organie sanacyjnym) pojawił się zeszłej niedzieli artykuł b. ministra rolnictwa w gabinecie Witosa p. dra Franciszka Bardla, który wspomina, że Witos „puka do drzwi BB". Na artykuł ten odpowiada p. Witos w „Głosie Narodu" (nr. 279 z daty 18 października) następującem oświadczeniem:

„Wobec ukazania się w gazetach sanacyjnych szeregu **złośliwych plotek i insynuacyj** pod adresem moim i stronnictwa Piasta, wywołanych przez artykuł dr. Bardla, umieszczony w „Kurjerze Porannym", który przy tej okazji pasował go na męża zaufania rzekomego odłamu Piasta, zmuszony jestem oświadczyć, 1) że dr. Bardel **od dwu blisko lat nie jest członkiem stronnictwa,** 2) że od nikogo nie otrzymał żadnej legitymacji do jakichkolwiek wystąpień w imieniu stronnictwa, czy też jego członków, a temsamem i mnie. Stosunek mój do twórców rewolucji majowej tudzież do sanacji i jej patronów jest dostatecznie znanym i **żadne faktorowanie go nie zmieni. Pukanie zaś do drzwi zostawiam tym lokajskim duszom, które są gotowe w każdej chwili dla jakiejkolwiek korzyści zmienić przekonanie i zdradzić swoich przyjaciół.**

Wincenty Witos.

KOMISARZ Z KWALIFIKACJAMI

Zakopane, 17 października (tel. wł. „Naprzodu"). Komisarzem Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu mianowany został, w miejsce przeniesionego do Żywca komisarza Pańskowskiego, majster stolarski Józef Jaczy. Nominacja ta wywołała w Nowym Targu i Zakopanem ogromne zdumienie, gdyż pan ten był ostatnio prezesem zarządu z wyborów i **za jego to rządów** zarząd został rozwiązany przed kilku laty **z powodu nieudolnej gospodarki.** W międzyczasie był **kilkakrotnie karany za rozmyślne niezgłaszanie swoich pracowników do Kasy Chorych.**

WYCIECZKA POLSKA W BUŁGARJI

Sofja, 17 października (PAT). Gubernator Banku Rolnego wydał bankiet pożegnalny na cześć wycieczki polskiej ze sfer gospodarczych. W czasie bankietu przemawiał premjer Liapczew, któremu odpowiadali poseł Wiślicki i dyr. Turski. Po bankiecie wycieczka odjechała do Plovdiv, gdzie powitali ją przedstawiciele władz, oraz miejscowej Izby handlowej. Wycieczka zwiedziła plantacje tytoniu, oraz odbyła konferencję w Izbie handlowej, poczem odjechała do Warny.

KATASTROFA LOTNICZA POD GRUDZIĄDZEM

Grudziądz, 17 października (PAT). Wczoraj na tutejszem lotnisku wydarzyła się **straszna katastrofa lotnicza.** W czasie wykonywania akrobatyki przez plutonowego-pilota Kazimierza Raczkowskiego w pewnej chwili oderwało się skrzydło samolotu. Nie mogąc użyć w ostatniej chwili spadochronu, pilot wraz z płatowcem z wysokości 1000 metrów runął na ziemię. Z pod szczątków samolotu wydobyto już tylko **zniekształcone zwłoki pilota.**

WESELI KSIĘŻULKOWIE

Kowno, 17 października (AW). Pisma litewskie podają, że wkrótce sąd okręgowy w Poniewieżu przystąpi do rozpatrywania sprawy analogicznej do ostatniego procesu prałata Olszewskiego. W powiecie Raciszki jakaś kobieta złożyła skargę do sądu na miejscowego proboszcza, żądając 12.000 litów **tytułem alimentów.** W sprawie tej świadcząca podała 7 świadków.

PROTEST MŁODZIEŻY CHORWACKIEJ PRZECIW MORDOM FASZYSTOWSKIM

Wiedeń, 17 października (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że w związku z wydaniem **wyroku śmierci na Słoweńców w Poli** przyszło wczoraj ponownie do wielkiej demonstracji w Zagrzebiu. Grupa studentów jugosłowiańskich odbyła w auli uniwersytetu protestacyjny wiec. Chorągiew jugosłowiańską okryto krepą. Uformował się pochód, który mimo sprzeciwów policji dotarł przed budynek konsulatu francuskiego, gdzie odśpiewano Marsyljankę. Policja rozproszyła demonstrantów, jednakże mimo to zdołali się oni znowu zebrać przed konsulatem niemieckim, a następnie przed konsulatem austrjackim. Policja aresztowała **47 studentów.** Kiedy tłum chciał podążyć w stronę konsulatu włoskiego rozproszyła go policja konna. O godz. 9 wieczorem grupa studentów **wtargnęła do gmachu teatru,** chcąc przerwać przedstawienie. Interwenjowała policja.

AFGAŃSKI DYPLOMATA I PIŃSKI ŻYD

Wiedeń, 17 października (PAT). Wiedeńska dyrekcja policji otrzymała ze strony policji francuskiej pismo, zawierające dokładne szczegóły **znanej afery przemytnictwa kokainy z Paryża do Afganistanu,** w którą wmieszany jest również poseł afgański w Paryżu. Władze wiedeńskie rozpoczęły w tej sprawie również śledztwo, które wykazało, że herszt em bandy przemytniczej jest niejaki Józef Haskin z Pińska, który bawił swego czasu w Wiedniu. W aferze tej brał również udział Nabi Khan, będący obecnie posłem afgańskim **w Moskwie,** który przemycał kokainę kurjerem **dyplomatycznym.**

DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE

Białogród, 17 października (PAT). Według otrzymanych tutaj doniesień z Zagrzebia, wczoraj studenci oraz publiczność usiłowali zorganizować na ulicach miasta manifestację w celu podkreślenia sympatji dla studentów Słoweńców, skazanych przez nadzwyczajny trybunał faszystowski w Poli. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując kilka osób.

STRAJK GENERALNY ROBOTNIKÓW ARABSKICH W PALESTYNIE

Wiedeń, 17 października (PAT). „United Press" donosi z Tel Awiw, że wczoraj wybuchł strajk generalny robotników arabskich, jako protest przeciwko nowym postanowieniom rządu w sprawie Muru Płaczu. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Z obawy przed ewentualnemi starciami zamknęli również i żydzi swoje sklepy. Wojsko i policja są w pogotowiu.

Z życia robotniczego

—o—

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH PRZY BUDOWIE WODOCIĄGU GÓRNOŚLĄSKIEGO W MACZKACH

W sobotę 12 bm. odbyło się w Maczkach, obok Szczakowej, zgromadzenie robotników, zatrudnionych przy budowie państwowego wodociągu górnośląskiego, mającego zaopatrywać w wodę znaczną część Górnego Śląska i Zagłębie Dąbrowskie. Roboty ziemne i budowlane związane z budową wodociągu górnośląskiego obliczone są **na pięć lat;** w chwili obecnej zatrudnionych jest przy nich **ponad tysiąc robotników.** Przewodniczył tow. Noga, obszerny referat wygłosił tow. W. **Wohnaut.** Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie robotnicy zatrudnienie przy powyższej budowie, prowadzonej **w zarządzie państwowym,** wywalczyli sobie pewną **podwyżkę płacy;** obecnie Związek Robotników Budowlanych przeprowadza akcję zmierzającą do regulacji płac robotników zatrudnionych **u przedsiębiorców prywatnych,** prowadzących niektóre roboty przy budowie wodociągu górnośląskiego. Obecna rozpiętość płac jest zbyt **krzywdząca dla robotników,** aby mogła być utrzymana.

Z sali koncertowej

VASA PRIHODA, SKRZYPEK

Vasa Prihoda, którego świetny talent od lat budzi podziw, i tego roku również oczarował publiczność krakowską niezrównanem bogactwem swej wirtuozerji, u której szczytu bezsprzecznie stoi. Program tegorocznego koncertu, jakkolwiek konwencjonalny i nieprzynoszący nic nowego, dał jednak możność p. Prihodzie rozwinięcia wszystkich walorów swej gry. W koncercie Goldmarka rozbrzmiewał jego pełny szlachetny ton prawdziwie piękną kantyleną, a Tańce słowiańskie i walc Dworzaka czarowały precyzją i lekkością wykonania. Niezrównana technika Prihody zabłysnęła w całej pełni w Paganinim. Nieskazitelna czystość intonacji, niedościgniona łatwość w wydobywaniu podwójnych flageoletów i chwytanie pizziccata wraz z wirtuozerją smyczka święciły tu prawdziwy triumf.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Przegląd gospodarczy

WPŁYW FUZJI BANKÓW WIEDEŃSKICH NA BANKOWOŚĆ POLSKĄ

Fuzja dwóch potężnych banków wiedeńskich, a mianowicie Austrjackiego Zakładu Kredytowego (Credit Anstalt) z Powszechnym austr. Zakładem kredytowym ziemskim (Boden Credit-Anstalt), nie pozostanie także bez wpływu na stosunki bankowe i gospodarcze w Polsce. Jak wiadomo, pozostawał dotąd Bank Małopolski w ścisłych stosunkach z Boden-Credit-Anstaltem, który posiada znaczny portfel tej instytucji, mającej swą centralę w Krakowie. Z powodu powyższej fuzji wchodzi Bank Małopolski w ścisły kontakt z Austrjackim Zakładem Kredytowym (Credit-Anstalt), który stał się obecnie jedną z najpotężniejszych instytucyj finansowych środkowo-europejskich. Z faktu tego oczekiwać należy, że transakcja ta, dokonana na gruncie wiedeńskim, odbije się bardzo korzystnie na przyszłym rozwoju Banku Małopolskiego, który będzie mógł obecnie bardzo znacznie rozszerzyć swoje agendy.

WALUTA ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 17 października (PAT). Rząd postanowił przedłożyć stałemu wydziałowi parlamentarnemu do uchwalenia ustawę o wprowadzeniu w Czechosłowacji waluty złotej. Ustawa ta nie zmienia nic w dotychczasowym stanie rzeczy, gdyż przemianowuje ona tylko dotychczasowe obliczanie wartości korony czechosłowackiej według relacji do złotego dolara na obliczenie według relacji do wartości złota. Wartość korony ustalona ma być w obecnej wysokości tj. 44.58 miligrama złota za koronę. Pośpiech, z jakim rząd przedkłada ustawę do uchwały, tłumaczyć należy tem, że warunkiem udziału Czechosłowacji w Radzie nadzorczej Banku reparacyjnego jest wprowadzenie waluty opartej na złocie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwani przez ZZM Oświęcim składamy na fundusz prasowy zł. 29'20 i wzywamy do złożenia podobnej kwoty ZZM Bielsko i Żywiec.

Z. Z. Maszynistów (Dziedzice).

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 19 października o godzinie 6'30 w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro w sali Związków zawodowych.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza Rada Zw. zaw. wszystkich członków zarządów o konieczne i punktualne przybycie.

KONFERENCJA MĘŻÓW ZAUFANIA PPS POWIATU CHRZANOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 20 października o godz. 10 przedpołudniem w sali Strażnicy w Chrzanowie. Referuje **tow. poseł Żuławski.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! Wzywa się mężów zaufania i starszych robotników warsztatów prywatnych i wojskowych na posiedzenie we środę 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: 1) obecne zarobki i minimalne płace — a organizacja; 2) ubezpieczenie na starość; 3) wnioski.

EGZEKUTYWA OKR PPS W NOWYM SĄCZU przypomina wszystkim komitetom powiatowym okręgu wyb. Nr. 44 oraz członkom OKR, że w niedzielę 20 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w **Bochni** konferencja okręgowa PPS, na którą delegaci i członkowie OKR winni się stawić punktualnie. **Sekretarz OKR Zawierucha.**

KONFERENCJA PPS W CHRZANOWIE odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 9 przedpołudniem w sali Strażnicy z następującym porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja; 2) sprawy organizacyjne; 3) prasa partyjna; 4) wolne wnioski. Wstęp na konferencję mają tylko mężowie zaufania i członkowie Komitetu PPS za zaproszeniami, wydanemi przez miejscowe komitety PPS. Prosimy komitety miejscowe o dobre obesłanie tej konferencji. Referaty wygłoszą tow.: poseł Żuławski i delegat Rady wojewódzkiej PPS z Krakowa.

ODCZYT TUR W BRZESZCZACH. W niedzielę 20 bm. w Brzeszczach w Tow. Uniw. Rob. odbędzie się odczyt tow. Gottlieba pt. „Sztuka w Polsce“ z obrazami świetlnemi.

KONFERENCJA POWIATOWA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W DĄBROWIE KOŁO TARNOWA, odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w domu tow. Antoniego Kornika. Porządek dzienny: 1) sytuacja polityczna i gospodarcza; 2) wybory do Komitetu powiatowego PPS; 3) sprawy bieżące.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niezłomna żona“.
Sobota: „Wiele hałasu o nic“.
Niedziela popoł.: „Konfederaci Barscy“ — „Przyjaciele“. Uroczyste przedst. dla uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego (ceny zniżone); wieczór: „Wiele hałasu o nic“.

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Podniebnym szlakiem“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
Corso: „Ochotnik“.
Dom żołnierza: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
Nowości: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
Promień: „Zmartwychwstanie“.
Sztuka: „Asfalt“.
Uciecha: „Miłosny szept nocy“.
Manda: „Djablica z Trypolisu“.
Warszawa: „Kropka nad i“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 18 października

11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. dr. J. Dąbrowski: „Historja polityczna i historja kultury w życiu szkolnem“. 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Psychologja antypatji“ — wygłosi p. E. Dortheymer. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości. „Kącik humoru“ — p. W. Pawłowski, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy, poczem PAT i komunikaty.

Jakób Hirsch Woldmann, Wieliczka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków.

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 24 października 1929 roku o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie, przy ulicy Dunajewskiego L. 5

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
członków Drukarni Ludowej w Krakowie
spółki z ogran. odpow.

Porządek dzienny:
Ustalenie bilansu w myśl Rozp. Prezydenta Rzeczypospol. z dnia 22 marca 1928 Nr. 38. D. U. R. P. p. 852 O przerachowaniu bilansów. ***DYREKCJA.***

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.